



EUROPEJSKA POLITYKA SĄSIEDZTWA:
SPRAWY SPOŁECZNE

KWESTIE DOTYCZĄCE RÓWNOŚCI

Europejska Polityka Sąsiedztwa

ec.europa.eu/world/enp

Komisja Europejska
Dyrekcja Generalna
ds. Stosunków Zewnętrznych
B – 1049 Bruksela
enp-info@ec.europa.eu

NF-30-08-042-PL-D

- Państwa członkowskie UE
- Kraje partnerskie EPS
- Państwa kandydujące do UE
- Państwa potencjalnie kandydujące do UE



Partnerzy w rozwoju

Miasteczko Chefchaouen, pełne uroczych białych i niebieskich domów, leży u podnóża oszalałymi pięknymi gór Riff w Maroku. Niestety ten dość odległy i raczej wymagający zakątek stanowi spore wyzwanie dla lokalnych społeczności, które dodatkowo borykają się z powszechnym zjawiskiem ubóstwa na terenach wiejskich.

Dzięki wsparciu UE powstał obszerny projekt, obejmujący setki kilometrów kwadratowych w okolicach Chefchaouen, mający na celu poprawę jakości życia ludności lokalnej. „Naszym głównym zamierzeniem jest podwyższenie dochodów i zabezpieczenie zasobów naturalnych”, wyjaśnia Abdelsalam Chriqi, stojący na czele inicjatywy.

Jako jeden z wielu podobnych projektów w regionie Maghrebu, program wspiera bardziej produktywnie i zrównoważone rolnictwo, ponowne zalesianie, hodowlę zwierząt, infrastrukturę, opiekę zdrowotną, rozwój parków naturalnych w regionie oraz targi produktów regionalnych, itd. „Zaangażowanie społeczności lokalnej jest zasadniczym filarem naszych działań”, podkreśla Hassan Berhili, koordynator wielu projektów w tym zakresie.

Owoce współpracy

Mohamed Bouqaydi jest przedsiębiorczym rolnikiem, który zajmuje się produkcją na małą skalę. Na swoim trudnym do uprawy, górskim kawałku ziemi hoduje drzewa oliwne i karobowe, posiada pszczelą pasiekę i stado kóz, co pozwala mu zarobić na życie.

Bouqaydi jest szczęśliwy, ponieważ nieopodal Chefchaouen w górach Riff otwarto spółdzielczą tłocznię oliwy wyposażoną w najnowsze technologie. „Nasza rodzina posiada własną tradycyjną tłocznię, jednak wolimy używać tej nowoczesnej, ponieważ pozwala ona wyprodukować większą ilość oliwy lepszej jakości i przy mniejszym nakładzie pracy”, wyjaśnia.

Stosując tradycyjne metody stosunek ilości oliwek do oliwy wynosi około 14%. Natomiast przy użyciu nowej prasy stosunek ten wzrasta do 21%. Ponadto wyprodukowana w ten sposób oliwa jest bardziej jednolita i mniej cierpka, co w znacznym stopniu poprawia jej jakość. Dzięki pomocy spółdzielni, która utworzyła własną sieć dystrybucji, oliwa pana Bouqaydi obecnie przynosi dochody o 60% wyższe niż wcześniej. „Dodatkowe pieniądze przeznaczam na poprawę jakości życia mojej rodziny”, wyjaśnia rozpromieniony ojciec, poklepując jednocześnie syna po ramieniu.

Spółdzielnia sfinansowana ze środków UE zapewnia rolnikom szeroki wachlarz usług wsparcia. „Naszym zadaniem jest podnoszenie świadomości wśród rolników, że wysoka jakość oliwy z oliwek zależy także od zastosowania właściwych technik rolniczych, odpowiednich warunków przechowywania i transportu”, wyjaśnia kierownik spółdzielni Abdel-Rahman el-Khawaja. „Oferujemy im wsparcie i szkolenie w tym zakresie”. Tłocznia właśnie zakończyła swój pierwszy sezon, w którym uzyskano 40 ton oliwy z blisko 220 ton oliwek na rzecz większości spośród 70 członków spółdzielni i 205 osób niezrzeszonych.

Gorączka działania

Dzięki programowi Chefchaouen stało się ośrodkiem działalności spółdzielczej. Mieszczą się tu spółdzielnie pszczelarzy, hodowców kóz i królików oraz innych przedsiębiorców. Jedna ze spółdzielni pszczelarskich przez okrągły rok wytwarza szeroki asortyment miodów leśnych. W zależności od pory roku, pszczoły żywią się pyłkiem z drzew cytrynowych, eukaliptusowych, karobowych lub krzewów tymianku, wytwarzając w ten sposób miód o rozmaitych aromatach.

„Przenoszenie uli w inne miejsca w lesie... jest jedną z najwspanialszych innowacji, jaką zastosowała nasza spółdzielnia. Ponadto znacznie ułatwiła nam zakup potrzebnych materiałów, wdrażanie nowych technik i wprowadzanie na rynek naszych produktów”, mówi członek spółdzielni Azhar el-Azzouzi. „W ciągu sześciu lat odkąd zaczęliśmy współpracę, nasza wydajność wzrosła dziesięciokrotnie”.

Hodowla kóz jest jednym z głównych filarów lokalnej gospodarki. Aby pomóc hodowcom uzyskać z mleka jak najwięcej, niedawno otwarta została spółdzielcza wytwórnia koziego sera.

„Założyliśmy to stowarzyszenie przy udziale lokalnych hodowców”, wyjaśnia kierownik wytwórni Mohammed Boueissa. „Pomagamy rolnikom usprawnić techniki hodowli kóz oraz wymianę doświadczeń i wiedzy praktycznej”.

Nowoczesna wytwórnia skupuje kozie mleko od hodowców po cenę wyższej niż cena rynkowa i wykorzystuje je do produkcji miękkiego dojrzałego sera. Wytwórnia działa zgodnie z obowiązującymi zasadami higieny i kontroli jakości. „Prrowadzimy dokładne analizy wszystkich elementów linii produkcyjnej”, wyjaśnia Zeinab Rati, jedna z młodych pracownic zwracając uwagę, że udało jej się znaleźć pracę, pierwszą w jej życiu, która w dodatku odpowiada jej kwalifikacjom.

Po szczegółowym zbadaniu rynku koziego sera w Maroku obecnie spółdzielnia rozprowadza produkty swojej marki na terenie całego kraju.



Jak wynika z przeprowadzonych niedawno sondaży, większość obywateli Unii Europejskiej popiera nawiązanie bliższej współpracy z państwami sąsiedzkimi. Są oni zdania, że bliższe więzi mogą umocnić pokój i demokrację.

Dokładnie na tym opiera się Europejska Polityka Sąsiedztwa (EPS). EPS, która opracowana została na przełomie lat 2003/2004 z zamiarem zbliżenia do siebie państw powiększającej się UE i państw sąsiedzkich, polega na podejmowaniu konkretnych działań, mających na celu wspieranie reform i polepszanie dobrobytu, aby poprawić jakość życia naszych sąsiadów.

W jaki sposób to działa? UE i każde z sąsiadujących państw są zgodne co do sposobów budowania bliższych relacji i wspierania reform w okresie od trzech do pięciu lat. Wspólne zobowiązania określone są w tzw. planach działania. Wiedzę specjalistyczną i środki finansowe (blisko 12 mld euro na lata 2007-2013) można uzyskać w ramach „Europejskiego Instrumentu Sąsiedztwa i Partnerstwa” (EISP) z przeznaczeniem na pomoc w procesie modernizacji i wprowadzania reform.

Ludmila Gvozdik od początku lat 90. mieszka wraz z mężem i rodziną w ośrodku dla przesiedleńców wewnętrznych



Lepsze społeczeństwo dla wszystkich

Każde społeczeństwo staje przed wyzwaniami, jakie niesie ze sobą ubóstwo, brak wykształcenia, wykluczenie społeczne, choroby, itd. Uchodźcy, przesiedleńcy wewnętrzni, dzieci pokrzywdzone przez los, zubożałe społeczności, zamieszkujące tereny wiejskie i podupadłe części śródmieścia uzyskali wsparcie UE.

Jak w domu

Gdy Ketewan śpiewa znaną piosenkę o Tbilisi, przypomina jedną z wielu radosnych, beztroskich 11-latek, mieszkających w stolicy Gruzji. Jednak „Katie” całe swoje życie spędziła w ośrodku dla osób wewnętrznie przesiedlonych (z ang. internal displaced person, IDP).

Jej rodzina, podobnie jak ćwierć miliona rodowitych Gruzynów, uciekła przed zamieszkami, które wybuchły w separatystycznym regionie Abchazji na początku lat 90. Wiele tysięcy ludzi do tej pory mieszka w zaadaptowanych hotelach, szpitalach, a nawet koszarach wojskowych. Wojna, która wybuchła w sierpniu 2008 r., jedynie pogorszyła sytuację.

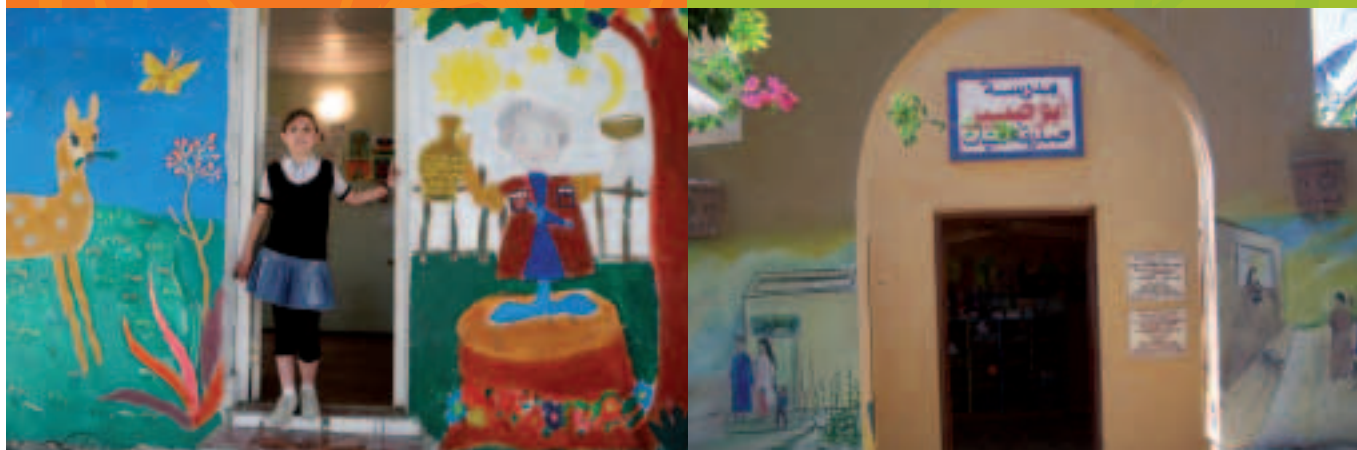
Jej rodzice, Irma i Merab, postanowili nie dopuścić, by te okoliczności powstrzymały ich od prowadzenia normalnego życia. Z myślą o tym, przekształcili nawet część swojego skromnego domu w szkolną klasę, w której miejscowe dzieci mogą brać udział w zajęciach pozalekcyjnych, takich jak malowanie, rysowanie, śpiew, taniec i informatyka.

„Dzieci wprost uwielbiają przychodzić tutaj po szkole i w czasie weekendów”, mówi z entuzjazmem Irma, która dobrowolnie poświęca swój czas, by pełnić rolę nauczycielki. Program wspierany przez UE pomógł jej wyposażyć klasę.

Budowanie fundamentów

Projekt wzmacnia położenie osób wewnętrznie przesiedlonych i pomaga im znaleźć dogodny zakwaterowanie, oferując szkolenia w zakresie poradnictwa, udzielając informacji i pomocy prawnej, jak wyjaśnia jego koordynator, Rikke Johannessen z Duńskiej Rady ds. Uchodźców (DRC). Pomaga ona przede wszystkim tym osobom przesiedlonym, którym grozi eksmisja z budynków objętych prywatyzacją.

Nunu Sanaya – mieszkanka ośrodka mieszczącego się w szpitalu, w którym również pracuje jako pielęgniarka – skorzystała z porad i szkoleń prowadzonych przez specjalistów, w tym członków gruzińskiego Stowarzyszenia Młodych Prawników. „Zależy nam, aby głosy osób przesiedlonych zostały usłyszane. Chcemy, by ludzie tacy jak ja, mogli liczyć na przyzwoite zakwaterowanie zastępcze”, podkreśla.



Nauka to najlepszy przyjaciel dziewczyny

Maha, lat 16, mieszka w wiosce Abusir położonej niedaleko słynnych egipskich piramid. Mimo że trwają letnie wakacje, ta ambitna młoda kobieta przez trzy dni w tygodniu uczęszcza na zajęcia szkolne.

Przyjazna dziewczętom szkoła w Abusir powstała z myślą o miejscowych młodych kobietach, które wypadły z publicznego systemu szkolnictwa podstawowego lub mieszkają za daleko od innych szkół. Jest to część egipskiej sztabowej inicjatywy na rzecz edukacji dziewcząt, której celem jest zmniejszenie dysproporcji płci występującej w szkolnictwie podstawowym. UE otworzyła i wyposażała 200 takich szkół w ramach programu „Dzieci zagrożone”.

„Wcześniej chodziłam do zwyczajnej szkoły, ale musiałam zrezygnować”, opowiada Maha. „Jednak wciąż zależało mi na nauce. Pewnego dnia, gdy przechodziłam obok tej szkoły, postanowiłam porozmawiać z nauczycielami. To oni pomogli mi przekonać ojca i się do niej zapisać”.

Sztuka perswazji

Od momentu otwarcia szkoły w 2004 r. personel prowadził kampanię mającą na celu przekonanie miejscowych mieszkańców do projektu. „Początkowo wielu rodziców miało zastrzeżenia ze względów finansowych i społecznych”, wyjaśnia dyrektorka szkoły Iman Saber. „Teraz nasza szkoła jest tak popularna, że musimy prowadzić listę oczekujących”.

Szkoła z jedną klasą, w której uczy się 36 dziewcząt, działa w oparciu o nowatorskie metody nauczania. „W naszej szkole nie ma nauczycieli w rozumieniu tradycyjnym; są za to pomocnicy wykwalifikowani w zakresie metod nauczania skoncentrowanego na uczniach, którego zamierzeniem jest realizacja określonych potrzeb dziewcząt”, podkreśla Saber.

Rozbieżność wieku może również stanowić wyzwanie. „Zachęcamy dziewczęta, by myślały o sobie wzajemnie jak o siostrach czy przyjaciółkach i przekonujemy, że wiek nie ma znaczenia; ważne jest to, że są tutaj, by się uczyć”, dodaje.

Maha, jedna z najstarszych dziewczyn w klasie, wkrótce ukończy szkołę. „Moim marzeniem jest wstąpić na uniwersytet. Bardzo chciałabym zostać nauczycielką, ponieważ podoba mi się to, co moi nauczyciele robią tutaj”, mówi z entuzjazmem.



Dr Naira Aptsiauri przyjmuje swoich pacjentów w Kakheti.

Dobry (o)środek medyczny

Dr Elza Togonidze była bardzo zadowolona, gdy w grudniu 2007 r., w małej wiosce Eniseli w regionie Kakheti (Gruzja), powstało nowe centrum opieki medycznej dla ponad 4 000 mieszkańców okolicznych miasteczek.

„Mamy pełne wyposażenie i wszelkie udogodnienia niezbędne do tego, by sprostać podstawowym potrzebom zdrowotnym naszych pacjentów – począwszy od ciężarnych po osoby chore na cukrzycę”, informuje lekarka. „Mieszkańcy są bardzo zadowoleni. W rzeczywistości, nasze centrum cieszy się tak dobrą reputacją, że nawet osoby zdrowe przychodzą do nas na konsultacje”, dodaje ze śmiechem.

Ta klinika w niczym nie przypomina poprzedniej, znajdującej się niegdyś w niszczącym budynku, który nadal stoi na tyłach obecnego centrum, boleśnie przypominając o rozpaczy w stanie opieki zdrowotnej w wielu częściach kraju.

Recepta na lepszy system opieki zdrowotnej

„W ramach tego projektu pilotażowego Ministerstwo Zdrowia opracowało całościowy autorski plan budowy i renowacji obiektów, szkolenia i przekwalifikowywania personelu oraz podnoszenia świadomości i promowania opieki zdrowotnej wśród społeczności lokalnych”, wyjaśnia dr Giorgi Shavgulize, ordynator kliniki ambulatoryjnej w Kvareli.

Ze środków projektu pilotażowego ufundowano budowę lub remont 52 placówek opieki zdrowotnej, szkolenia dla 360 wolontariuszy promujących zdrowie oraz utworzono 76 wiejskich komitetów ds. zdrowia. Ponadto w trasę po regionie ruszyła wędrowna grupa teatralna, propagująca profilaktykę zdrowotną.

„Nie zamierzamy poprzestać na podstawowej opiece zdrowotnej. Obecnie prowadzona jest ogólnokrajowa kampania, mająca na celu wybudowanie ponad 100 najnowocześniejszych szpitali, z których kilka będzie się mieścić w regionie Kakheti”, mówi dumnie Shavgulize.